

**Rozważanie przed Mszą świętą
przeznaczone dla wspólnoty modlitewnej:
Ojcowie Kościoła, święci i Papieże
nauczają o konieczności modlitwy po Mszy świętej.**

dr Wojciech Kosek

**Rozważania prowadzone przez cztery osoby:
A, M – kobiety; W, P – mężczyźni,
przy czym P – lektor, który czyta teksty źródłowe.**

**Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj w Wielki Piątek,
22. kwietnia 2011 r.**

To see the English translation of this text ← click, please!

(czas rozważań z pieśniami: około 31 min)

Wprowadzenie.

W Podejmujemy rozważanie, którego celem jest odczytanie czasu sakramentalnego zjednoczenia z Panem Jezusem jako skarbu, ukrytego w „rolu” różnorodnych aktów liturgicznych Mszy św. oraz modlitw po Mszy św. (0:19)

A Ewangelista Mateusz zapisał takie oto słowa Pana Jezusa (Mt 13,44-46): „⁴⁴ Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. ⁴⁵ Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. ⁴⁶ Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją”. (0:46)

1. Przejście od skarbu ogólnie pojętego do skarbu czasu sakramentalnego zjednoczenia z samym Jezusem.

M Nadchodzi czas eucharystycznego spotkania z Panem Jezusem. Eucharystia może stać się dla nas, wspólnoty zjednoczonej w modlitwie nocnego czuwania, czasem poszukiwania skarbu. Rolą kryjącą skarb będą kolejne słowa i akty liturgiczne. Czy odnajdziemy ukryty w nich skarb? Czy Jezus – skarb ponad inne skarby, perła nie mająca równych sobie – znajdzie miejsce w sercu każdego z nas? Czy na czas spotkania z Jezusem zaryzykuję dla Niego oderwanie myśli od tego, co w moim życiu najbardziej absorbujące? Czy skupię moją uwagę na Nim, Bogu przemawiającym w słowie Pisma świętego i homilii? Czy przyjmując z rąk kapłana Świętą Hostię będę to czynić z myślą, że oto dostępuję niezwykłego daru – osobowego zjednoczenia z Jezusem, który oszalał z miłości do mnie; zjednoczenia z Tym, przed którego Obliczem drżą największe potęgi anielskie? (1:29)

W Czy tego Skarbu nie porzucę zaraz po zakończeniu świętej liturgii tylko dlatego, że On jest niedostrzegalny dla moich oczu, niesłyszalny dla moich uszu, niedotykalny dla moich rąk, a tuż obok są bliscy mi bracia i siostry, których od dawna pragnę zobaczyć, usłyszeć, dotknąć? Czy zechcę miłować Jezusa poprzez świadome trwanie na obłubieńczym spotkaniu z Nim? Czy zechcę odpowiedzieć na Jego zaproszenie do świadomego bycia z Nim, bycia dla Niego – dla Niego właśnie, dla Niego razem we wspólnocie, dla Niego razem w przestrzeni ciszy, pieśni, słów, miłości, kontemplacji, adoracji?... Co zrobię po zakończeniu Mszy świętej?... (1:08)

2. Zapowiedź dwu wymiarów medytacji nad czasem zjednoczenia: przestrogi (punkt 3-6) oraz zachęty (punkt 7-11).

A Za chwilę usłyszemy w tłumaczeniu na język polski słowa, którymi w IV/V wieku Ojcowie Kościoła przestrzegali wiernych przed zaniedbywaniem modlitwy po Komunii świętej i po Mszy świętej; zaniedbanie modlitwy w tym czasie jest, jak usłyszemy, lekceważeniem Jezusa. Z kolei w drugim wymiarze ich mów nasza uwaga zostanie skierowana na dary, którymi Jezus, serdecznie i bez pośpiechu przyjęty, hojnie obdarza. Zechcemy posłuchać ich pouczenia z miłością do Boga, który przez nich dziś do nas przemawia: z jednej strony przestrzega przed karą, a z drugiej strony uchyla rąbka tajemnicy o darach, którymi może nas obdarzyć... **(1:08)**

3. Św. Jan Złotousty, *Kazanie na Boże Narodzenie*.

P Św. Jan Złotousty, *Kazanie na Boże Narodzenie*: „Pomyśl człowiecze, co to za ofiara, w której masz uczestniczyć, co to za uczta, do której masz się zbliżyć! Zważ, że ty – proch i pył – przyjmujesz Krew i Ciało Chrystusa! [...] Oczyszczeni wpięć swe sumienie, przystępujemy w skupieniu i skromności. Zbliżamy się wszak do niebieskiego Króla! **A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, ze czią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz aby nam pomógł do zbawienia** duszy, miłości i cnoty, pojednania z Bogiem i trwałego pokoju, uczestnictwa w niezliczonych dobrach, abyśmy sami się uświęcili i bliźnich zbudowali”. **(1:15)**

4. Refleksja odnośnie słów „abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz by nam pomógł do zbawienia...” w świetle 1Kor 11,26-34.

M 13. września Kościół obchodzi wspomnienie św. Jana Chryzostoma czyli Złotoustego, zwanego także Doktorem Eucharystycznym – tak wspaniale wprowadzał on wiernych w tajemnicę nad tajemnicami – w Eucharystię. W usłyszonym przed chwilą fragmencie św. Jan Chryzostom zachęca nas tak: „**A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, ze czią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy**”. Nie poprzestaje on jednakże na zachęcie, ale podaje i ostrzeżenie: czynmy tak, „**abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie**”. Warto uświadomić sobie, że ostrzeżenie przed sądem i potępieniem – to nie jakaś forma wschodniej przesady, retoryczny „chwyt” dla obudzenia ciekawości słuchaczy czy też sposób ubarwienia homilii. Nie, biskup Jan nawiązuje tu do nauki świętego Pawła, jaką Apostoł zawarł w Pierwszym Liście do Koryntian, najwcześniejszym (tj. napisanym jeszcze przed Ewangeliami!) zapisie słów konsekracji i najpełniejszym objaśnieniu Mszy świętej. W 11. rozdziale św. Paweł napisał o sądzie związanym ze spożywaniem Ciała i Krwi Pana tak: **(1:55)**

P **1Kor 11,26-30:** ²⁶ „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. ²⁷ Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. ²⁸ Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. ²⁹ Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije. ³⁰ Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło”. **(0:52)**

W Apostoł wskazuje tu na konieczność przeprowadzenia przez każdego wiernego sądu nad samym sobą, tj. zbadania / zapytania samego siebie: Czy w czasie Komunii świętej mam naprawdę pełną świadomość, Kogo przyjmuję? Jeśli zaś wiem, Kogo przyjmuję, to czy przyjmuję Go godnie? **(0:30)**

A W następnych zdaniach tego listu św. Paweł wskazuje natomiast, że w owym „badaniu siebie” Jezus każdemu wiernemu dopomaga, a za ewentualne braki – a któż ich nie ma! – upomina i oczyszcza. Apostoł napisał o tym tak: **(0:22)**

P ³¹ Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądeni. ³² Lecz gdy jesteśmy sądeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem.” **(0:18)**

M Pamiętając o przestrodze św. Pawła, wróćmy teraz do homilii św. Jana Złotoustego. Zważamy w niej takie nawiązanie do słów Apostoła: **(0:15)**

P „A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, ze czią go całujemy, pełni

miłości obejmujemy i serce swe zapalmy, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz aby nam pomógł do zbawienia duszy”. (0:24)

W Widzimy, że ów sąd, o którym mówi i św. Paweł, i św. Jan Chryzostom, jest bardzo precyzyjnie określony: jest pytaniem o miłość do Jezusa, przychodzącego w Komunii świętej. Posłuchajmy jeszcze raz, posłuchajmy z uwagą, słów św. Jana Chryzostoma: (0:27)

P „A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, ze czcią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz aby nam pomógł do zbawienia duszy”. (0:24)

A Teraz posłuchamy drugiej homilii św. Jana Złotoustego, która znana jest jako *Kazanie na Epifanię*. Przejmijmy się do głębi wymową ojcowskiego pouczenia. (0:17)

5. Św. Jan Złotousty, *Kazanie na Epifanię*.¹

P „Jeżeli chcecie, wskażę wam, w czyje ślady wstępują ci, którzy odchodzą przed zakończeniem świętej uczty i po niej nie odmawiają **dziękczynienia**. Jest to może przykre, co chcę powiedzieć, lecz muszę to uczynić z powodu wkradającego się u wielu niedbalstwa. **Judasz** właśnie po uczestnictwie w ostatniej wieczerzy w ową noc, gdy jeszcze wszyscy siedzieli przy stole, oddał się i wyszedł. **Jego naśladują ci, którzy wychodzą przed ostatnim dziękczynieniem**. Gdyby był nie wyszedł, nie dopuściłby się zdrady; gdyby był nie opuścił współbiedników, nie zginąłby; gdyby się był nie znalazł poza owczarnią, wilk by go nie pożarł; gdyby się nie oddał od pasterzy, nie stałby się łupem dzikich zwierząt. **Judasz** już wcześniej udał się do Żydów, apostołowie zaś razem z Panem odeszli po odśpiewaniu psalmu. **Widzisz, że to, co się wtedy stało, to za każdym razem dzieje się tutaj przy ostatniej modlitwie po świętej ofierze**. (1:40)

P Pomyślmy teraz o tym, teraz rozważmy to w obawie przed karą. **Chrystus daje ci swoje Ciało, a ty nie chcesz Mu ni słowem się wywdzięczyc? Czyż mu nie podziękujesz za to, coś otrzymał?** Gdy spożyjesz zwykły pokarm, wstawszy od stołu odmawiasz modlitwę, a gdy ci dano pokarm duchowy, który o wiele przewyższa wszystkie widzialne i niewidzialne stworzenia, choć jesteś człowiekiem, czyli słabą istotą, **nie chcesz ni słowem i czynem złożyć dziękczynienia. Zasługuje to na surową karę**”. (0:53)

6. Refleksja odnośnie *Kazanie na Epifanię* oraz wprowadzenie do drugiej części: zachęty.

M Pomyślmy wspólnie: bliski jest już czas mojego spotkania z Panem Jezusem w Komunii świętej. Czas tego spotkania jest zarazem i czasem łaski, to znaczy darów Jego miłości do mnie, i czasem próby, to znaczy sądu nad jakością mojego oddania siebie Jezusowi, mojego miłowania Jezusa poprzez dar czasu modlitwy zjednoczenia z Nim. (0:36)

W Nauka Ojców Kościoła o tym, jak ważna, konieczna i błogosławiona jest praktyka modlitwy po Mszy świętej, została w naszych czasach na nowo odkryta jako wspaniałe źródło mądrości dla życia wiernych, a w sposób oficjalny potwierdzona przez Stolicę Apostolską w wielu dokumentach. Posłuchamy teraz fragmentów kilku z nich. Najpierw będzie to punkt zatytułowany **Modlitwa prywatna po Komunii świętej** z Instrukcji świętej Kongregacji Obrzędów **Eucharisticum mysterium. O kulcie tajemnicy eucharystycznej** z 25. maja 1967 r. (0:57)

7. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*.

P „Z uczestnictwa w ciele i krwi Pańskiej sływa obficie na każdego z osobna dar Ducha, jako woda żywa (por. J 7,37-39), byle się je tylko brało i sakramentalnie, i duchowo, czyli z żywą wiarą, która działa przez miłość. O zjednoczenie zaś z Chrystusem, ku któremu sam sakrament jest skierowany, należy się starać nie tylko w czasie samego obrzędu eucharystycznego, lecz należy je przedłużać na przeciąg życia chrześcijańskiego, tak by wierni kontemplując nieustannie przez wiarę otrzymany dar, prowadzili życie codzienne w dziękczynieniu pod kierownictwem Ducha świętego i przynosili obfitsze owoce miłości. (1:06)

¹ Marek Starowieyski (ed.), *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii* (Kraków: Instytut Wydawniczy Znak, 1987), 239-240.

P Dla tym łatwiejszego trwania w tym dziękczynieniu, które składa się Bogu w sposób wzniosły podczas Mszy św., **zaleca się wszystkim, którzy posilili się Komunią św., by przez jakiś okres czasu pozostawali na modlitwie** (por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*)². (0:29)

8. Refleksja odnośnie Instrukcji *Eucharisticum mysterium*.

A Odczytana Instrukcja *Eucharisticum mysterium* Kongregacji Obrzędów została ogłoszona w 1967 roku w odpowiedzi na wątpliwości niektórych katolików, którzy pytali, czy nadal obowiązuje nauczanie przez Papieża Piusa XII o konieczności modlitwy po Mszy świętej, którą ten Papież przedstawił w 1947 roku w Encyklice *Mediator Dei. O świętej liturgii*. Posłuchajmy dłuższego fragmentu tej Encykliki, aby – w posłuszeństwie wobec Stolicy Apostolskiej – utwierdzić się w przekonaniu, że Jezus, Wcielony Bóg, ceni nasze modlitewne przestawanie z Nim, przyjętym w Komunii świętej. (1:02)

9. Encyklika *Mediator Dei* Papieża Piusa XII.

P Encyklika *Mediator Dei* Papieża Piusa XII, punkt zatytułowany **Gorąca zachęta do dziękczynienia po Komunii świętej i po Mszy świętej**. (0:15)

P Ukończenie świętego obrzędu – według specjalnych przepisów liturgicznych – nie zwalnia od dziękczynienia tych, którzy spożyli niebiański posiłek; owszem, jest bardzo właściwe, aby po przyjęciu Eucharystycznego daru i zakończeniu publicznych obrzędów skupili się i w zażyłym złączeniu z Boskim Mistrzem najczulej i zbawiennie z Nim rozmawiali, tak jak na to okoliczności zezwalają. **Zbaczają zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem i że dziękczynienie takie należałoby do specjalnych aktów prywatnej i osobistej pobożności, a nie odnosiłoby się do dobra społeczności**. (1:23)

P Tymczasem przeciwnie, sama istota Sakramentu wymaga tego, aby jego przyjmowanie wydawało dla chrześcijan obfite owoce świętości. Wprawdzie rozwiązuje się publiczne zgromadzenie wspólnoty, lecz trzeba, aby jednostki, złączone w jedno z Chrystusem, nie przerywały w swych duszach pieśni chwały, «dziękując zawsze za wszystkich, Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa» (Ef 5,20). Wzywa nas do tego również liturgia Ofiary Eucharystycznej, każąc nam modlić się tymi słowami: «Daj, prosimy, abyśmy trwali zawsze w dziękczynieniu i nigdy nie przestali Cię chwalić» (...). Przeto, jeżeli w każdym czasie należy dziękować Bogu i nigdy nie ustawać Go chwalić, któżby ośmielił się ganić albo potępiać Kościół za to, że swoim kapłanom i wiernym doradza porozmawiać nieco po Komunii św. z Boskim Odkupicielem [...]? (1:28)

P Czemuż więc, Czcigodni Bracia, nie mielibyśmy pochwalić tych, którzy, po przyjęciu pokarmu Eucharystycznego, i po publicznym zwolnieniu również zgromadzenia wiernych, w serdecznej zażyłości obcują z Boskim Odkupicielem, nie tylko aby z Nim najczulej rozmawiać, lecz również aby Mu złożyć dzięki, oddać chwałę należną, a przede wszystkim by o pomoc prosić ku oddaleniu z duszy swojego wszystkiego, co umniejsza skuteczność Sakramentu, oraz ku uczynieniu ze swej strony wszystkiego, co mogłoby sprzyjać najbardziej bezpośredniemu działaniu Jezusa Chrystusa? Niech to w szczególny sposób czynią, upominamy [...]. Autor złotej książeczki *O naśladowaniu Chrystusa* mówi z pewnością według wskazówek natchnienia liturgii, gdy temu, który przystąpił do Komunii świętej, tak doradza: «Pozostań w ukryciu i ciesz się Bogiem Twoim; masz bowiem Tego, którego cały świat zabrać ci nie może» (...). (1:36)

P Przeto my wszyscy, najściślej z Chrystusem związani, usiłujemy jak gdyby zanurzyć się w Jego najświętszej duszy i koło Niego w tym celu się skupiamy, abyśmy mieli udział w aktach, którymi sam uwielbia Trójcę Przenajświętszą we wdzięcznym i najmilszym posłuszeństwie [...] oraz przez które najbardziej oddajemy się i ofiarujemy siebie jako żertwę, mówiąc: «Spraw, abyśmy sami stali się dla Ciebie wiekuistym darem» (...). (0:46)

² Zobacz tekst Instrukcji w Internecie: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kkultu/eucharisticum_mysterium_25051967.

P Boski Zbawiciel nieustannie powtarza swoje naglące zaproszenie: «Trwajcie we Mnie» (J 15,4). Otóż przez Sakrament Eucharystii przebywamy w Chrystusie, a Chrystus w nas. I tak jak Chrystus, przebywający w nas żyje i działa, tak trzeba, abyśmy i my trwając w Chrystusie, przezeń żyli i działali”. (0:33)

10. Refleksja odnośnie encykliki *Mediator Dei* i wprowadzenie do nauczania świętych Kościoła.

M Warto w tej jakże wspaniałej Encyklice dostrzec dwa wymiary medytacji nad czasem zjednoczenia eucharystycznego – z jednej strony przestrożę przed błędami teologów, a z drugiej strony zachętę do pójścia w ślady św. Tomasza à Kempis. (0:24)

W Szczególnie mocno brzmią słowa przestrogi przed błędną nauką teologów z przełomu XIX / XX wieku – nauką, która niestety do dziś kształtuje serca wielu kapłanów i świeckich! Owi teologowie ogłosili, że skoro Msza święta nosi nazwę *Eucharystia*, a słowo *eucharystia* (εὐχαριστία) w języku greckim znaczy **dziękczynienie**, to nie ma sensu po Mszy jako Eucharystii - dziękczynieniu dodawać nowego dziękczynienia - nowej *eucharystii*. W odpowiedzi na to Papież Pius XII z mocą i surowością napisał o tych poglądach: „Zbaczą zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem”. (1:23)

A Papież nakazuje, aby w czasie po Mszy świętej naśladować nie tych teologów, którzy zeszlizli ze ścieżki prawdy, ale Tomasza à Kempis, autora książeczki *O naśladowaniu Chrystusa*. (0:20)

M Tak jak Tomasz à Kempis, tak i wielu świętych w swojej codziennej praktyce ceniło czas modlitwy po Komunii świętej. Znana jest około godzinna / półtoragodzinna praktyka takiej modlitwy św. ojca Pio, dwugodzinna modlitwa św. Charbela z Libanu. Bliska nam św. siostra Faustyna, sama zawsze skupiona na dziękczynieniu, notuje w *Dzienniczku* skargi Jezusa, boleśnie ranionego oziębłością wielu osób przyjmujących Go w Komunii świętej. (0:50)

11. Św. Alfons Maria de Liguori.

W Posłuchajmy teraz świadectwa jeszcze kilku innych świętych. Św. Alfons Maria de Liguori w książce zatytułowanej „Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym” wskazał na wartość modlitwy po Eucharystii, powołując się przy tym na świadectwo aż trojga świętych, którzy podkreślali niezwykłą wartość czasu po przyjęciu Komunii świętej. Święty napisał tak³: (0:40)

P „Aby wielkie były owoce Eucharystii, konieczne jest też długie podziękowanie. Ojciec Jan z Avila mówił, że czas po Komunii świętej jest «czasem nabywania skarbów łaski» [...] Natomiast święta Maria Magdalena de Pazzi powiedziała, że nie ma lepszego momentu, aby rozpaść Bożą miłość, jak czas po Komunii świętej (...). A św. Teresa pisała: «Po komunii świętej nie traćmy tak cennej okazji, aby negocjować z Bogiem. Jego Boska Wysokość nie zechce źle zapłacić za mieszkanie, w którym Go gościnnie przyjęto» (...).” (0:56)

12. Św. Eugeniusz de Mazenod.

A W podobnym duchu wypowiedział się św. Eugeniusz de Mazenod, założyciel bardzo aktywnych w ewangelizacji oblatów. Święty Eugeniusz tak zdecydowanie oświadczył⁴: (0:18)

P „Nigdy nie dam się przekonać, że posługa bliźniemu może zająć miejsce codziennego rozważania czy przygotowania do Mszy św., dziękczynienia po Mszy św. czy odwiedzenia Najświętszego Sakramentu”. (0:22)

³ Św. Alfons Maria De Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*, przekł. i red. Maria Pierzchała, Zdzisław Klafka (Kraków: Homo Dei, 1996), 117.

⁴ Robrecht Boudens, Józef Katzer, *Eugeniusz de Mazenod. Miał serce wielkie jak świat* (Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, 1995) 164.

Podsumowanie i zapowiedź kolejnego etapu czuwania.

M Kończy się czas naszej refleksji nad czasem zjednoczenia z Jezusem w Jego misterium zbawienia, uobecnianym we Mszy świętej, a kontynuowanym w czasie modlitwy zjednoczenia z Nim po zakończeniu Mszy świętej. Trwajmy w miłości wobec Jezusa, trwajmy jako wspólnota osób, w nocy dnia..... roku przez Niego zaproszonych za pośrednictwem księdza do wejścia w czas sprzed ponad dwu tysięcy lat (!) – zaproszonych w czas Ostatniej Wieczery, sprawowanej przez Jezusa w ostatnią noc przed Męką Wielkiego Piątku. (0:56)